KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Maia. — Rok 1838. Piątek. № 119. Jutro, Ś. Pjus.

Wczoraj w święto Jmienin N. CESARZOWEJ i KRÓLOWEJ, odbyło się w Kościele Ś. *Krzyża* wobec Władz i mieszkańców wszelkich stanów, Nabożeństwo pontifikalnie celebrowane przez JW. JX. *Chmielewskiego* B. S. i A. A. W.; liczna orkiestra wykonała Mszą *Hajdena*. Urzędnicy składali powinszowania u JW. p. o. Woiennego Gubernatora. Odbyła się parada wojskowa na dziedzińcu zamkowym, a następnie znakomite Osoby licznie zewsząd zebrane na pokoiach zamkowych, przedstawiały się JO. Feldmarszałkowi Xięciu Warszawskiemu, który odbierał powinszowania, i z wszystkiemi udał się do tameczney Kaplicy, gdzie solennie celebrował JW. JX. *Antoni* Biskup Warsz:, a w czasie *Te Deum*, 21 kroć zabrzmiały działa rozstawione na tarasie. W kościele PP. *Wizytek*, Uczniowie w czasie Mszy Ś. śpiewali kompozycje Józ: *Stefaniego* i pod iegoż przewodnictwem, tudzież Hymn *Boże zachowaj Cesarza*. Uczniowie Sz: Gim: przy ulicy Leszno, odśpiewali w Kościele XX. Karmelitów Mszą Ś. układu JP. *Piltz;* w czasie Benedictus, było śpiewane *Ojcze nasz*, skomponowane na 4ry głosy, przez iednego z tamtejszych uczniów. O godzinie 6tej, rozpoczęło się w Wielkim Teatrze bezpłatne widowisko; po ukończeniu przedstawionego dzieła, chóry i orkiestry podwójne, przed Cyfrą MONARCHINI wykonały Kantatę, z muzyką Kapelmistrza *Kurpińskiego*, zakończoną powszechnym odgłosem połączonym z okrzykami całej obecnej Publiczności *Niech żyie*. Dzień ten uroczystości galowej, zakończonym został świetnym balem, danym w *Łazienkach Królewskich*, przez JOO. Xtwo Jchmość Namiestnikostwo. Ze zmierzchem, grono najznakomitszych Osób opuściło mury Warszawy, i widząc w przeieździe na każdym placu, na każdej ulicy, w każdym domu blaski okazałej illuminacji, udało się w to miejsce rozkoszne, siedlisko Monarchów, które od lat tylu rok rocznie, licznych, nowych i wspaniałych zabaw staie się świadkiem. Lasek, tarasy, zewnętrze pałacu, statuy, ganki, galerje, nadbrzeża kanału i mosty, te wszystkie ozdoby tego ulubionego miejsca przechadzek Warszawy, gdzie natura i sztuka tak hojnie na przemian dary swe wylały, również uillumınowanemi były. Widok tego Królewskiego ustronia przy blasku xiężyca, i przy pierwszej tej wiosny prawdziwej pogodzie, czaruiące sprawiał wrażenia, uradowane oko mimowolnie nastręczało myśli opisy pałaców *Armidy*, i owych okazałych nocy *Alhambry*, których kronika wieków pamięci i podziwieniu potomnych przekazała. Piękne, pełne gustu, bogate w rzadkie arcydzieła pędzla i dłuta salony pałacu, zebrały wkrótce grono zaproszonych Gości, mieszczące w sobie Członków Rządu, Wysokich dygnitarzy Dworu, Władz naczelnych Wojska i służby cywilnej, dalej wybór towarzystwa złożony z najznakomitszych Dam, młodzieży płci obiej, i pierwszych Obywateli miasta. JO. Xżę Jegomość z zwykłą sobie uprzejmością, witał gości niewidzianych po kilko-tygodniowej podróży, a oboie Xtwo Gospodarstwo, wrodzoną gościnnością, radem przyięciem ujmowali Sobie obecnych. Około 10tej, JO. Xżna Warszawska z JW. Jenerałem piechoty *Kajzarowem*, a JO. Xżę Feldmarszałek z JW. Hrabiną *Sobolewską*, rozpoczęli bal polonezem, poczem inne tańce mile zaięły godziny aż do chwili w której Towarzystwo udało się na kolacją. Po wieczerzy, wznowiono ieszcze tańce, a zaproszeni, iuż blisko świtu wracali do stolicy, unosząc w sobie pamięć wesołej zabawy, użytej w przybytku uciech i wśród tak świetnie dobranego grona.

Jutro odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo iako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Salezego *Przezdzieckiego*, b. Sekretarza b. Kommissji Rzą: Wojny, za duszę iego, w Kościele XX. Franciszkanów o godzinie 10 rano, na które pozostała Wdowa wraz z córkami, krewnych i przyiaciół zaprasza. — Lekarz współprzedsiębierca zakładu Wód uzdrawiaiących w *Busku*, poczytuie za miły obowiązek złożyć w imieniu ubogich chorych, najtkliwsze dzięki dostojnej małżonce Przewodniczącego obecnie Towarzystwu Warszaws: Dobroczynności, szczodrobliwej przyiaciółce ludzkości cierpiącej, za darowane dla Szpitalu ubogich S. *Mikołaia* w Busku 20 szlafroków i 50 koszul. — Wczoraj w Redakcji Kurjera dla Jnsty: mor: za: dzieci złożono zł. 5, za sprzedane potłuczone szkło, które służące tłukąc, na własną korzyść przedawały. — Podpisany otworzy w przyszłą Niedzielę nową Restaurację w *Wierzbnie* obok *Królikarni*, i poleca się względom Szanownej Publiczności, iż wszelkie iedzenia i trunki w najlepszych gatunkach za najpomierniejszą cenę sprzedawane będą; niemniej przyjmuie wszelkie obstalunki iako to: na śniadania, obiady i podwieczorki, dokładnie urządzone. *Ipnarski.* — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Braciach niezgodnych*, przywołani wszyscy Artyści.

Anglja. — 14 z. m. przyszło do walki między oddziałem wojska a dozorcami policyjnemi w *Londynie.* Żołnierze wyszli dla zgromadzenia ochotników, Policja wezwała ich aby nie ściągali tłumu, z tąd przyszło do walki, któraby mogła sprowadzić skutki wcale niepomyślne. Żołnierze rychło zostali wezwani do koszar. — 16 z. m. gwałtowna burza panowała w *Liwerpolu*, na morzu kilka statków zostało znacznie uszkodzonych, a ieden zupełnie się rozbił, ludność znalazła śmierć w falach. — Zbrodniarz *Alison*, który zabił swoią kochankę Emmę *Krips* córkę odźwiernego giełdy Londyńskiej, a to za zezwoleniem swoiej ofiary, został wyrokiem sądu skazany na wieczne wygnanie, wiadomo iż przy podobnej sprawie we Francji, sąd zabóycę uwolnił.

Francja. — Dawny Adjutant i powiernik Delfina Jenerał *Lahit*, ma być mianowany Jenerał dyrektorem szkoły wojskowej w *Douai.* — *Achmet* Bej posunął się ku *Konstantynie.* — *Abdel Kader* z niechęcią uważa, że francuzcy Officerowie często przybywaią do *Maskary*, w celu odrysowania planów okolicy; obawiaią się aby pokój nie był przerwany. — P. *S. Axel* Konsul w *Tryeście*, zostaie przeniesiony do *Palermo.* — Xiężna *Narbonn* umarła w 88m roku życia. — Król zwiedzaiąc 20 z. m. galerję obrazów historycznych w *Wersalu*, darował do zbioru obraz Królowej Marji *Leszczyńskiej*, założycielki tej pięknej galerji.

Hiszpanja. — W okolicach *Briwieski* schwytano Karlistowskiego aienta, który od Karlistów w stolicy miał listy do *Don Karola*, zachęcaiące do przypuszczenia attaku na *Madryt*, i zapewniaiące wszelką pomoc. — Zdaie się, że wszystkie wyprawy Karlistowskie otrzymały rozkaz złączenia się pod *Madrytem.* — Michaliści są wyłączeni z amnestji świeżo ogłoszonej w Portugalji. — *Don Karol* na czele 15,000 wojska wyruszył osobiście z *Estelli*, celem połączenia się ze swoiemi Jenerałami. — *Guergue* zagraża oblężeniem miastom *Bilbao* i *Portugalecie.* — Wprawdzie ustały pogłoski o zmianie ministerstwa, mimo to rozdwoienie w gabinecie trwa ciągle.

Rozmaitości. — Niedawno Dama ofiarowała swemu mężowi mały podarunek na urodziny. „Że też zawsze wybierasz prawdziwe błazeństwa", rzekł tenże zniechęcony. „Prawdę mówisz, odpowiedziała Żona, bo iakżebyś mógł być moim mężem?" — Garbatego rzemieślnika zapytał celnik zkąd przybywa? „*Prosto z Kalisza*" odpowiedział zapytany. „*Prosto?* zawołał celnik, ciekawym wiedzieć co u Pana nazywa się krzywo?" — Czerwononosowi piiacy zwykle utrzymuią handel szwedzki. Dla czego? Bo szwedzi wino do swego kraiu wprowadzaią, a

miedź wywożą. — Andaluzyjczyk nazwiskiem *Martinez* okazał w *Paryżu* w obec 200 osób (między któremi znajdowało się kilku Profesorów) próbę następuiącą, dla dowiedzenia do iakiego stopnia człowiek może wytrzymać gorąco. Piec cylindrowy ogrzewano przez 4 godziny ciągle, a w 10 minut po 8ej widziano Hiszpana w czerwonych wełnianych spodniach, w dużym słomianym kapeluszu wchodzącego do pieca, tam usiadł na ławce w temperaturze 40 do 50 stopni gorąca. Tymczasem obok niego piekło się kurczę, a on śpiewał piosnkę hiszpańską. Za wyjściem z pieca puls iego bił 134 razy na minutę, czyli o 64 razy więcej od zwykłego bicia. Piec na nowo został ogrzany, a o 3 kwadranse na 9tą niespalny wszedł powtórnie do pieca, zjadł kurczę i wypił butelkę wina za zdrowie widzów. W wyższej części pieca, w której został przez 7 minut, gorąco doszło 110 stopni. Puls iego bił 176 razy na minutę. Wkrótce potem odbyła się 3cia próba; na desce na którą położono kilka świec łoiowych wsunięto go po raz 3ci, zamknięto za nim, a w 5ciu minutach wyszedł. Świece były stopione, puls bił 200 razy, a nieustraszony człowiek ogniowy natychmiast skoczył w zimną kąpiel. Po 3ch minutach był zupełnie zdrów i czerstwy. — W *Paryżu* zawiązało się towarzystwo akcjonarjuszów, zamierzaiące dostarczać *niesfałszowanego* wina (ale *ulepszonej* wody). — W *Londynie* sfabrykowano powóz o 2 kołach do kolei żelaznej, poruszaiący się za pomocą sprężyny od zegaru. 56 mil angielskich odbywa na godzinę.— Na pomnik *Walter-Skota* w Edinburgu zabrabrano iuż około 230,000 zł. Z tego funduszu ma być wzniesiony posąg marmurowy, a nad nim budowla gotycka na 135 stóp wysoka (?) —Gazeta wychodząca na wyspach Sandwichskich, drukuie się w szopie, służącej zarazem za bióro expedycyjne, redakcyjne, drukarnię właściwą, salę bawialną, gabinet sypialny, kuchnię, stajnię, zgoła na wszystkie potrzeby, tak, iż cała rodzina Redaktora, iego prassa i biórko w iednym znajduią się obrębie. Redaktor trudni się osobiście pisaniem, składaniem, drukowaniem, administracją i t. d., z czego ma nadzieię, że przy wytrwałości i oszczędności może się czego dorobić. — Znakomity niemiecki Artysta drammatyczny *Rott* bawi w Wrocławiu. — Dziennikarze wiedeńscy są w kłopocie, *Liszt* daie tamże koncerty, a zabrakło iuż pochwał, do ocenienia tak wygórowanego talentu. Z tej przyczyny ogłoszono subskrypcję na wyrazy pochwalne. Dostarczaiący otrzymuią 10ty *rabat*, to iest kto ieszcze utworzy 10 pochwał nowego rodzaiu, potrzebuie tylko złożyć 9. — Lekarze włoscy którzy uleczyli starszego syna Sułtana, otrzymali w podarunku po złotej tabakierce. Sułtan dziękował im w ięzyku francuzkim. Na pomyślną wiadomość o ocaleniu swoiego syna powiedział, że Kobiety haremu niesłusznie postąpiły opieraiąc się radom lekarzy, że Kobiety zawsze są kobietami, i że Damy paryzkie lub londyńskie w tej mierze pewnie się nie odróżniaią od wschodnich. — Przemycanie towarów na granicy belgicko-francuzkiej nie odbywa się więcej za pomocą psów, ale w całych bandach konnych i należycie uzbroionych, które toczą formalne walki z celnikami. Przy podobnej walce poległ niedawno kontrabandzista. — W Kurjerze Marsylskim czytamy następuiące oryginalne doniesienie: „Młody człowiek, dobrego wychowania, cudzoziemiec, polecony tutejszej rodzinie, życzy miejsca w domu handlowym, gdzieby mógł zajmować się korrespondencją angielską, lub czemś podobnem i z korzyścią ulokować summę 20,000 fr. będącą iego własnością. Gdyby osoba chcąca go przyiąć w obowiązki, posiadała córkę na wydaniu, i gdyby tę chciała mu ofiarować za żonę, iest gotów udzielić wszelkich potrzebnych świadectw, pod względem iego moralności.“ — Kalendarz 100 letni zapowiada lód w miesiącu Maiu. (?) — Na koncercie, danym w *Frakforcie n. M.* dla nieszczęśliwych mieszkańców *Pesztu*, prócz znakomitych śpiewaczek Pani *Rossy*

(Zontag) i *Leve*, dała się także słyszyć Baronowa Karolina *Rotszyld*. — Córka *Lablasza* przed śmiercią miała zaślubić francuzkiego malarza. Ojciec iej został angażowany w teatrze królewskim w *Londynie*.

Woienny Jenerał Policmej: czynnej armji i p. o. Wice-Prezydenta M. Warszawy. W wykonaniu Reskryptu Kommissji Rząd: Spr: Wewnętrz: D. i O. P. z d. 14/26 Sierp: z. r., gdy nieczystość kanałów, rynsztoków miejskich, Podwórz, niemniej przepełnienie kloak tak w domach prywatnych, iako i rządowych, znacznie przyczynia się do zarażenia powietrza, szkodliwemi wyziewami sprzyiaiącemi miejscowym chorobom mianowicie pod czas dni letnich, zapobiegaiąc przeto ztąd, wyniknąć mogącym niebezpiecznym skutkom, z uwagi, że iedynie staranne i częste oczyszczanie podwórz, przemiatywanie rynsztoków, i regularne czyszczenie kloak, zgoła, utrzymywanie iak największego ochędóstwa, w domach i mieszkaniach, szczególnie na ulicach zbyt ścieśnionych usunąć mogą wszelką obawę; z tych powodów stosownie do powołanego reskryptu, niemniej, odwołuiąc się do ogłoszenia swego z d. 12 Wrześ: r. z. w pismach publicz: ogłoszonego, wzywa wszystkich Właścicieli domów i Rządców zabudowań rządowych w mieście Warszawie istnieiących, iżby wewnątrz domów, iak najstaranniejszą czystość utrzymywali, regularny wywóz nieczystości kloacznych zarządzili i codzienne przemiatanie i spłukiwanie rynsztoków, mianowicie pod czas letniej pory z rana przed godziną 5tą stróżom nakazali. Zarazem ostrzega wszystkich których to dotyczeć może, że Kommissarze Policji Wykonaw: iak i Naczelnik straży nocnej policyjnej maią sobie poleconem, ściśłe dopilnowanie powyższego i przedstawienie do kary na nieposłusznych niniejszem rozporządzeniem wymierzyć się maiącej. Dla tem pewniejszego skutku i aby nikt niewiadomością tłómaczyć się nie mógł rozporządzenie niniejsze, 3 krotnie przez pisma publiczne ogłoszonem zostaie.
Jenerał-Maior *Storczenko*. Sekretarz *Greuve*.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Glinkiewicz Win: Dzie: z Żarlewia; Dunkiert Lud: Dzie: z Paplina; Kraiewski Teo: Dzie: z Bogusławic; Dębowski Igna: Dzie: z Nacpolska; Szymanowski Waler: Dzie: z Łubny; Zgliczyński Cypr: Dzie: z Kaszowa; Zabłocki Cypr: Dzie: z Rybna.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 19.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy raz *Pocztyljon*, nowa Opera, o której donieśliśmy wczoraj.